

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 19 Maja r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St.-Petersburg dnia 12 maja.

W przeszły wtorek, d. 9 maja, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ z NAYJAŚNIEJSZĄ CESARZOWĄ JEYMOŚCIĄ, CESARZEWICZEM NASTĘPCĄ Tronu Wszech Rossyi, Wielkimi Xiężniczkami MARYĄ NIKOŁAJEWNA i OLGA NIKOŁAJEWNA, oraz WIELKIM XIĄŻKIEM MICHAŁEM PAWEŁOWICZEM, udarował Naywyższem odwiedzeniem Wystawę Rossyjskich WYROBÓW, przed otwarciem jej dla Publiczności. NAYJAŚNIEJSI CESARSTWO ICHMOŚĆ i ICH CESARSKIE WYSOKOŚCI przybyli na Wystawę, na początku godziny 2rey i zabawili do pół do 4tey. Odwiedzenie to nie było przełobnym spóyrzeniem, na zgromadzone tu wyroby, ale szczegółowem, uważnem, gruntownem obejrzeniem wszystkich przedmiotów, od naywiększych i naydroższych, do naydrobniejszych i, w porównaniu z innemi, nie nieznaających. CESARZ JEGOMOŚĆ raczył rozmawiać ze wszystkimi, znajdującymi się przy wyrobach swych producentami, rozpytywał się o własnościach, biegu i ulepszeniach ich przemysłu i roboty, a uprzejmym przemówieniem i gruntowną pochwałą nagradzał zasługujących. CESARZOWA JEYMOŚĆ i wszyscy Wysocy Goście, również z uprzejmą uwagą oglądali owoce krajowej pracowitości, podobniemi słowy uprzejmości i zachęcenia uszczęśliwili zacnych rosyjskich rękodzielników. Po skończeniu obejrzenia, MONARCHA obrócił się do wszystkich, idących za JEJGO CESARSKĄ MOŚCIĄ właścicieli rękodzielni, fabrykantów i innych producentów, i oświadczył im podziękowanie z właściwą JEJMU SAMEMU szczerością i ślachezną rosyjską prostotą, za usługi okazane przez nich dla Ojczyzny, wynurzając oczekiwanie Swora, iż postępy przemysłu Rosyjskiego nieustannie wzrastać będą. — Uprzejme wyrazy Wielkiego i miłością wylanego dla dobra Rossyi MONARCHY nie na płoną padły niwę, lecz w sercach i umysłach ślacheźnych Rossyjan zasiały niewygałdzone przeciągiem czasu i okolicznościami postanowienie byż więcej a więcej godnymi synami takiego Ojca, i usprawiedliwiać JEJGO wielkomyślne oczekiwania i nadzieje dla szczęścia i dojrzewania drogiej ziemi Ruskiej. (*Pszcz. Pół.*)

— Dnia 11go otwartą została Wystawa Rosyjskich Rękodzielniczych WYROBÓW, z taką niecierpliwością oczekiwaną, a nayświetniejsze przewyższająca oczekiwania. Naten raz, dla krótkości czasu, nie możemy wdawać się w szczególne opisy przedmiotów, zaświadczać o świetnych postępach naszego krajowego przemysłu, w ostatnich dwóch latach; przestajemy na przyznaniu, że obfitość i piękność rzeczy, któremi izby Wystawy są przyozdobione, stawiają oczom widok, równie wspaniały, jak zachwycający, dla serca prawdziwego patryoty. (*Gaz. St. Peterb.*)

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, 5 maja, Naczelnik Artylleryi 1ey Armii, Jenerał-Artylleryi Xiążę Jaszwił, dla zdrowia zupełnie zrujnowanego, na własną prośbę, uwolniony od tego obowiązku, do wyleczenia się; Naczelnik 4tey Artylleryjskiej Dywizyi Jenerał-Porucznik Chowań 2gi, naznaczony sprawującym obowiązki Naczelnika Artylleryi 1ey Armii, do wyzdrowienia Jenerała Artylleryi Xięcia Jaszwiła; liczący się w Armii Półkownik Wale 2gi, Sprawującym obowiązki Naczelnika 2giey Artylleryjskiej dywizyi, licząc się w Artylleryi; Inspektor całej osiedlonej Kawaleryi, Jenerał Kawaleryi, Hrabia

Witt, urlopowany, dla wyleczenia się, na trzy miesiące za granicę.

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, 8go maja, Dowódca 1szej brygady 6tey dywizyi pieszej, Jenerał-Major Baron Gersdorff, naznaczony Dowódcą 1szej brygady 4tey dywizyi pieszej, na miejsce Jenerał-Majora Krjukowa 1go, a ten Dowódcą 1szej brygady 6tey dywizyi pieszej; Dowódca 1szej brygady 1szej dywizyi dragonów, Jenerał-Major Ptochowo, urlopowany dla wyleczenia się na 4 miesiące.

— Sztabs-i-Ober-Oficerowie byłego Woyska Polskiego, którzy się znajdowali w Wiatce, a którym tamieczny Gubernator Cywilny, w pierwszy dzień Paschy, objawił darowane przez NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI naymiłościwsze przebaczenie, z dozwoleńiem powrócić do rodziny, przyjęli tę Wysoką MONARSZĄ łaskę, z uczuciami nayżywszej radości i wdzięczności dla Tronu. Wszyscy pierwszego dnia Świąt, z własney chęci, byli w tamiecznym Katedralnym Soborze na Liturgii; a na drugi dzień, 3go kwietnia, w tymże Soborze, na jednozgodną ich prośbę, odprawione były do Pana Boga uroczyste modły z przyklękaniem, za zdrowie i dni szczęśliwe NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA PANA i Całej NAYJAŚNIEJSZEJ JEJGO Familii. Podczas odprawiania się tych modłów, na twarzach wielu z nich widoczne były łzy serdeczney wdzięczności; po skończeniu nabożeństwa, Protojerey Soborny Azaryusz, miał stosowane do tej okoliczności przemówienie, pełne święteyprawdy i mocy, o niezachwianem uwierdzeniu i zachowaniu braterskiej miłości pomiędzy dwoma narodami Sławiańskiego rodu. (*z Rus. Inwalida*)

Ukazy Rządzącego Senatu z 1go Departamentu.

1) 26 Kwietnia. Z ogłoszeniem Ustawy o nowém urządzeniu wydziału budownictwa cywilnego w Państwie, zatwierdzoney warunkowie przez N. PANA, v d. 29 września 1832. Przez tę ustawę wydział budownictwa, czyli gmachów publicznych, odłączonym zostaje od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wcielonym do Głównego zarządu dróg komunikacyi, który odtąd przybiera nazwanie Głównego zarządu dróg komunikacyi i gmachów publicznych. Część budownicza składać będzie Vly oddział tego zarządu. Wydziały projektów i planów, oraz kontroli wchodzą też do składu istnących już na podobne przedmioty oddziałów. Zniesione również zostają ekspedycje budownictwa w Rządach Gubernijalnych, a natomiast ustanawiają się po wszystkich gubernijach *Komisye budownicze*, złożone, pod prezydencją Naczelnika Gubernii, z trzech członków: assessora, architekta gubernijalnego i jego pomocnika. Nadto zasiadają w nich jeden lub dwaj oficerowie korpusu dróg komunikacyi. Ustawa niniejsza, której wykonanie nakazanem już zostało od dnia 1 bież. m., ma być jeszcze w szczegółach swoich i zastosowaniu należyście wyjaśnioną przez porozumienie się między władzami krajowemi, do których to należy, i, dopiero wtenczas, z wyrachowaniem kosztów i etatów, przedstawioną będzie N. PANU na ostateczne rozważenie i zatwierdzenie.

2) tegoż dnia. Z ogłoszeniem instrukcyi, danej Wojennemu gubernatorowi Kazańskiemu, we względzie okresu władzy jego w wydziale wojskowości.

3) tegoż dnia. Z powodu wątpliwości: czy należy, lub nie, od urzędników, którzy, wzięwszy pieniądze na kwatery lub stół, w jednym urzędzie, przeszli potem do innej służby, odbierać

takowe pieniądze na powrót? Komitet Ministrów, zdaniem, które N. PAN raczył zatwierdzić w d. 14 marca b. r., na przedstawienie P. Ministra Skarbu, postanowił: wydawać urzędnikom, jak dotąd, pieniądze kwaterne z góry na tercyę, a stołowe, też z góry, na miesiąc: nie uzyskując na powrót do skarbu przeborów, jakie mogą wynikać: z przeniesienia na inne posady, z dymisyy, lub śmierci urzędników.

4) *tegoż dnia*. N. CESARZ Jmć, z uwagi na pożyteczność urządzonych przez Xiężną Annę *Golicyn*, w dobrach jej na południowym wybrzeżu Krymu, winnic, raczył zezwolić, iżby wszędzie, gdzie ona ustanowi sprzedaż wina z tych winnic, użyte były wiechy z napisem: *CESARSKI handel win z południowego wybrzeża Krymu*.

5) *28 tegoż m.* Z zaleceniem, iżby rewizya, hotelkowanie i pieczętowanie wódek zagranicznych w 29 Wielkorosyjskich guberniach, odbywały się, nie w Izbach Skarbowych, lecz po sklepach.

6) *1 b. m.* O nieuzyskiwaniu od wojskowych, rang nieoficerskich, pieniędzy, za zaginione znaki orderu wojskowego, tudzież S. Anny i medalow. (*Tyg. Petersb.*)

— D. 5 maja wyjechał z *St. Petersburga* do Nowogrodu, Dowodzący Oddzielnym Grenadyerskim Korpusem, Jenerał-Porucznik *Nabokow*.

— D. 26 kwietnia rankiem przybył do Odessy, były w Londynie Posłem, Turecki Jenerał-Brygady, *Namuk-Pasza*. Powraca on przez Petersburg i wyjedzie ztąd morzem do *Konstantynopola*. (*Gaz. St.-P.*)

— *Drugi list z Anatolskiego brzegu Bosforu.*

Wiosna, Przyjaciele moi! Witam was z wesolą porą na rodzinnej ziemi! Teraz nasze jasno-okie, krasawice, grają chorowody, nęcą i tańczą pod wesolą dobę, na Świętej-Rusi; — u nas, chociaż nie ma takiej weselości, jaka bywa podczas wiosny w rodzinnej stronie, lecz i my po *Krasnej-horze* we Wtorek na *Fominy* mogliśmy zaśpiewać chorowodną piosenkę: *a naszego potku przybyło*. kiedy na wodach Bosforu rozległy się nowe Rosyjskie gromy, donoszące o przybyciu eskadry z drugim lądowym oddziałem. Byliśmy dotychczas zdrowi, syci i weseli: lecz teraz, przyjaciele, jesteśmy jeszcze i silni: niech tylko Bóg udzieli nam dobrej godziny, a ustoić nasiebie.

Z przybyciem naszych, przybyło też wojennych namiotów, i linia nasza bojowa przeciągnęła się daleko w góry, wieńcząc dzikie wierzchołki białymi namiotami. Oboz nasz, rozrzucony na górach — cudny obraz; lecz niedawno mieliśmy widok, bardziej zachwycający, wspaniały: Wojsko Rosyjskie, wspólnie z Tureckim, uszykowawszy się w linię, stanęło na przegląd przed Sułtanem, Mahmudem II-gim.

Dnia 15 kwietnia, około dziewiąty zrana, wojsko zebrało się na dolinie przy *Sułtańskiej przystani*, leżącej u przodowego podnóżgór, zajmowanych naszym obozem. W pierwszej linii uszykowała się piechota: prawe skrzydło przytykające do przystani, składali nasi saperowie i gwardyacy Jego Sułtańskiej Mości, lewe zaś niktó w oddaleniu, przymykając ku zakrętom parowów schodzących się z gór w jedną główną obszerną dolinę. Artyllerya nasza wspólnie z Turecką stała za środkiem piechoty; w lewo zaś od armat, za niewielką rzeczką, która przekrada się po dolinie, powiewały zielone i ponsowe znaczki Tureckiej lekkiej jazdy, i ciągnęły się rzędem piki naszych Dońców. Do pierwszej czekaliśmy na przybycie Sułtana; dzień był nie gorący, ale jasny; uroczyste zebranie się Wojska uczyniło ten dzień zupełnie dniem świątecznym, i chwile oczekiwania były nader zajmujące: tłumy ciekawych, w ubiorach różnych narodów, Europy i Azji, zbierały się na nadbrzeżnych wzgórzach i spadziściach, upstrzywszy sobą kraje jednostajnego obrazu; na głównym polu którego, ciągnęło się wojsko; gdzie się zaś wzrok gubił, z jednej strony wznosiły się góry, namiotami przykryte, z drugiej zaś rozścielał się błękitny Bosfor z oddalonym Euro-

py brzegiem. Jenerał nasz, z licznym Sztabem lądowego i morskiego wojska, oczekiwał przybycia Sułtana na brzegu u samej przystani, dokąd przybyli *Seraskier Chozrew Mehmed Pasza* i *Kapudan Tahir-Pasza* z licznym także orszakem, składającym się ze znaczniejszych Wojennych i Dworskich urzędników Tureckich, w szytych złotem mundurach, do czego przydać jeszcze należy zwyczajną na Wschodzie mieszaninę urzędników, wcale mało znaczących, poczynając od *Čauszów*, wodzących konie, i czerwono upstrzonych *Kawasów* z buławami oddźwiernych do *Čzubukczy-Baszy*, zajmujących się jedynie zręcznym rozmachiwaniem łulek na długich cybuchach panów swoich.

Tymczasem przybyła na brzeg muzyka Gwardyi Sułtańskiej, w błękitnych, złotem haftowanych mundurach, i *At-Oglani* (koriuszy) z dwoma wierzchowemi końmi Sułtana. Ciekawość ciągnęła nas, Europejczyków, patrzeć na tę osobliwość; można się było nacieszyć, nie końmi, ale ich ubraniem: munsztuki i cały rząd, obwieszony złotem i kutasami, wyszyte lub przeplatane złotem, usypane perłami i dyamentami; siodła węgierskie ze złotemi strzemionami; jedno z nich było pokryte fioletowym, a drugie błękitnym waltrapami, bogato w koło złotem wyszywanemi i także perłami i drogiemi kamieniami usypanemi, z wyobrażeniem po rogach wojskowych zbroi. Wkrótce przypłynął nasz statek parowy, *Łabędź*, na którym przybył Posel Rosyjskiego Dworu przy Porcie, z orszakem Dyplomatyków i z całym zgromadzeniem Dam lepszego towarzystwa w *Bujug-Here* — przylotnych ptaszków nad Bosforem, które się z różnych stron Europy tu pozlatywały, a które tym razem odwiedziły brzeg Azji, z ciekawym żądzy obaczenia Ruskich wojowników. Kilka jeszcze bystrolotnych *kaikow a)* i zielonych Ruskich kutrow przybiło do brzegu z Damami, — i nasza wojskowa młodzież odchyliła się od koni i Dworu Tureckiego urzędników, ku temu nowemu, bar dziej pociągającemu widokowi. Usłużni, napół-znajomi kawalerowie, przeprowadzali Damy mimo wojska, na przygotowane dla nich miejsce, pod rozpięty, w cieniu cyprysów, namiot, wkoło ostawiony krzesłami. Nadobne reprezentantki Europy, zebrawszy się w grono, poczęły przechadzać się po dolinie, oczekując parady, a naprzeciw nich, na brzegu wsi *Jutykiy*, zebrały się w grupę i wschodnie piękności — niewidzialne; obwinęte w białe pokrywy pokazały się tu one, jakby umyślnie dla uderzającej sprzeczności: niedostępna Azja, za zbliżeniem się przybyleca, smutnie poglądając z ukosa, pozierała jednakoż na niewiernego śmiałka, który się odważył spotkać uprzemie wzrok jej ognisty — przypadkowie — czy też umyślnie — zpod tajemnego pokrycia wybiegły.

Huczna kanonada z baterji Bosforu uwiadomiła o jechaniu Pady-Szacha ze *Stambułu* do *Terapii*, skąd przyjechał *Achmed-Pasza Muszyry-Chassa b)* i *Syr-Kijatib c)* Sułtana, z uwiadomieniem o rychłym przybyciu Jego Sułtańskiej Mości. O pół do pierwszej na naszej fregacie *Sztandar*, maytkowie wbiegli na reje, rozległy się gromy działowe, po wojsku przeleciało: *baczność*, — i złożony *kaik* Sułtana przybył do przystani. Sułtan wysiadł na brzeg, i nasze polowe działa powitały go 21 wystrzałami. Rządca Wschodu siadł na koni, przy dźwiękach Tureckiej muzyki, podjechał kuszykowi wojska, — w ten czas nasz Jenerał spotkał na koniu Jego Sułtańską Mość, na prawem skrzydle piechoty — Sułtan był w fioletowym huzarskim mentyku ze złotem haftem, wyłożonym sznurkami, opasany zielonym huzarskim, w złotem przeplatany pasie, w srebrnych ostrogach i w czerwonej czapce z jedwabnym kutasem; pałasz jego sadzony był drogiemi kamieniami.

Powitawszy Jenerała nader uprzemie, Suł-

a) *Kaikiem* tu nazywa się łódka.

b) *Muszyry-Chassa*, Naczelnik Gwardyi.

c) *Syr-Kyatib*, Tajny Sekretarz, czyli tłumacz literalnie, *Gluchy Pisarz*.

tan spótyrzał na szyk wojowników i pojechał przed front, mówiąc do wojska po Rusku: *zдорово!* W teyże chwili hucze ury rozległo się na prawém skrzydle, i błyszczący liczny Sułtański orszak, wspólnie z naszym Sztabem, pociągnęły się długim rzędem. Nieprzerwanie ury przechodziło od batalionu do batalionu; dźwięki muzyki z grzechotaniem bębnow zlewały się z okrzykami żołnierzy; strzelanie z dział jeszcze trwało; zląknione konie skakały pod nami; zdawało się, że ziemia zdrząta pod naszym szykiem, i Ruskie uymocniejsze ury, złało się z odbitem echem gór, w jeden uroczysty odgłos, rozlegający się po górach Azji, jak zwiastun ukazania się Ruskich sił przed obliczem Potomka Ottomanów, opasanego mieczem Mahometa.

Sułtan objechał szeregi wojsk i zatrzymał się z całym swoim orszakiem na oznaczoném miejscu; wtenczas wzburzyła się ściana bagnetów, zwinęły się bataliony, i zreczenie zlawszy się w jedną spólną kolumnę, pociągnęły ceremonialnym marszem przed Sułtanem, — za piechotą artyllerya, a potem jazda. Podczas powtórnego przeciągania w kolumnach ceremonialnym marszem, nasza artyllerya przeleciała plutonami w galop, za nią szła galopem Turecka jazda, Dońcy zaś zastanowili się, hknęli z miejsca i przelecieli w największym pędzie przed Sułtanem, — co niezmiernie podoabało się Turkom, dawnym miłośnikom jeźdectwa.

Gdy się kolumny zatrzymały, Jego Sułtański Mości podoabało się, na znak podziękowania wojskom, jeszcze raz objechać piechotę, artyllerya i jazdę. Otoczony świetnym tłumem orszaku, podjeżdżał ku każdemu batalionowi, i każda drużyna wznosiła ury za Jego ukazaniem się. Wtenczas Sułtan, między innemi grzecznościami, powiedział naszemu Jenerałowi, że chciałby powiedzieć cokolwiek każdemu poszczególó batalionowi, czego nie może uczynić wśród takich okrzyków; lecz, dowiedziawszy się od Jenerała, że okrzyki te, uroczysta ozłaka gorliwości i ukontentowania naszych wojsk, pochodzące z własnej ich chęci, mogą zarazże umilknąć, jeżeli rozkaże; Sułtan dodał, że naturalnie, uczucia przyjaźni ku niemu naszego Monarchy powinny przelewać się też w dusze poddanych, — przyjmuje przeto ze szczególnem zadowoleniem taki jednomyślny zapał Ruskich wojowników.

Objechawszy wojsko, Sułtan zsiadł z konia w swoim kiosku, znajdującym się tuż w dolinie przy bawelnianey fabryce, założoney przez Selima IIIgo, ale potem skassowaney. Tymczasem wojsko zaszło prawe ramie na przód, i zrobiwszy przemianę w dyrekcyi w prawo, uszykowało się przed kioskiem; — piechota frontem ku niemu w kolumnach batalionowych; do prawego jej skrzydła przymknęła pod kątem prostym, artyllerya bateriami we dwie linie, do lewego zaś skrzydła piechoty, przytknęła jazda szwadronami, przodem do artylleryi. — Wtenczas stawiona była przed Sułtanem straż honorowa, żołnierze ordynansowi i do posyłek ze wszystkich części wojska, którym powiedział on wcale wyraźnie i czysto po Rusku: *спасибо ребята; хоросзо*. Orszak Sułtana i nasz Sztab tłumnie się zebrał na dziedziniec kiosku, dokąd wprzód jeszcze przybyło mnóstwo urzędników dworskich, oddzielna muzyka, i kilku Sułtana paziów (*Icz Ogłanów*); ciekawość prowadziła nawet i Damy do bramy kiosku, gdzie nakoniec skupił się upstrzony tłum widzów.

Po kilku minutach wyszedł Sułtan, siadł na koń i pojechał ku przystani, z kądem, przy dźwiękach muzyki i wystrzałach działowych, odpłynął w swoim kaiku Bosforem. Wojsko ruszyło z miejsca przegładu, a widok ten był wspaniały: kilka kolumnami ruszyło nasze wojsko, w rozmaitych kierunkach do obozowych miejsc swoich; dolina zaczęła stawać się pustą; błyszcząciami strumieniami bagnetów pokryły się szczyty gór, od rzeczki do grzebienia wzgórzów, pyszniących się dumnie przed kupą europejskich gór, zbiegających się na przeciwnym brzegu, jakby dla tego, żeby

się dziwić Orłowi Rossyyskiemu, pokrywającemu potężnie swojemi skrzydłami dzikie Anatolii góry. Potem, rzuciwszy raz jeszcze wzrokiem na poruszenia półków i przeprowadzając oczyma łodzie rozciągające się po szerokiej cieśninie, które odwoziły gości naszego obozu, pojechalismy do pochodnych domów swoich.

Otoż wydarzenie, ważne przez swą pamiętność, które zasługuje aby przeszło do naszych potomków, do wszystkich synów Rossyi, wysysających z mlekiem matki świętą miłość ku Tronowi i sławie Ojczyzny. Na skinienie wielkiego Monarchy, siły Rossyyskie przeniosły się za morze; i tu na kraju Azji, tysiące naszych wojowników złało się w jeden szyk bojowy z wojskami Porty Ottomanskiej i w jednej związkowej drużynie stanęło przed Sułtanem, gotowe za wolą Rossyyskiego Monarchy, iść na porażkę czarnych buntowników Afryki, którzy podjęli oręż przeciw swemu Władcy, Padi-Szachowi. Potężny nasz i wstawiony Orzeł przyjaźnie rozciągnął szerokie skrzydła swoje ku Xięzycowi Wschodu, — agrozny jego polot niech będzie ścieżką naszych zwycięstw; — Bóg nasz potężny! — Przyjaciele i rodacy! przebaczcie uniesieniom zapału żołnierza; — silnie bije ogniste serce w piersi Ruskiej, kiedy się wspomni o sławie i potędze Rossyi, błogostawionej od Boga, wzniesionej do wielkości i wstawionej od Monarchy.

Ruski Żołnierz.

Dnia 21 kwietnia 1833 roku. Oboz na Anatolskim brzegu Bosforu przy Sułtańskiej przystani.

(Pszczola Półnośna.)

P R U S S Y.

Berlin dnia 15 maja.

J. K. W. Królewic Następca tronu z dostojną Małżonką swoją wrócił z *Drezna* do tu-tejszej stolicy.

— Tak pierwszy Prezes prowincyi Poznańskiej P. *Flattwell*, jak Jenerał tamże naczelnie dowodzący, i Prezes tamecznego sądu appellacyjnego *Frankenberg*, wrócili już z *Berlina* do *Poznania*. Zdaje się przeto, że już ukończone zostały narady nad sposobem przyszłej administracyi tego Xięstwa. To jest pewna, że miejsce Namiestnika, przez śmierć Xięcia *Radziwilla* opróżnione, nie zostanie już więcej osadzonem. Obwarowanie miasta *Poznania*, szybkim postępuje krokiem. Dla prędszego biegu sprawiedliwości, urządzonych bydz ma 50 nowych Sądów Pokoju. (z *Gazety Warszawskiej*.)

— Względem użycia sieczki do gaszenia, dyrektor rządowy Pan *Gebel*, któremu winni jesteśmy pierwsze udzielenie o tym przedmiocie, wyraża się w późniejszym piśmie, następującym sposobem: „Z wielu przypadków, w których sieczka może bydz skutecznie użytą do gaszenia, spostrzegam ieden, gdzie ten środek szczególniey korzystnie może bydz użytym, to jest, w machinach parowych. Jeżeli para do najwyższego doszła natężenia, wtedy jest bardzo niebezpiecznie przez nagłe otwarczenie zabezpiecznika, dać przystęp powietrzu atmosferycznemu; również niebezpiecznie jest zmniejszyć siłę ognia przez nalanie wody; zapowoli znowu skutkuie, gdy to osłabienie ognia, robi się przez zasypywanie popiołem i węglami. — Przeciwnie, zdaje mi się, szybkie wsypanie sieczki na ogień, i wrzucenie do rur cugowych, iako iedyjny środek ratunku, wtedy nawet, gdy wewnętrzne pryskanie najwyższe oznacza niebezpieczeństwo. — Podług mego zdania, przy każdej machinie parowej zawsze powinna bydz w pogotowiu sieczka. (Rozm. Gaz. War.)

N I E M C Y.

Stuttgart d. 5 maja.

W *Welzheimie* zaszło osobliwsze zdarzenie: część obierców podała głosy swe, nie za jednym ze dwu kandydatów (burmistrzem *Metsze* w *Welzheimie* i adwokatem *Langiem* w *Stuttgardzie*), ale za Panującym Królem; próżno Kommissya wybiercza przekładała im, że Król nie może bydz Członkiem Izby Deputowanych. Oświadczyli, że oni

w nikim nie pokładają ufności, tylko w swoim Monarsze. Podług prawa o wyborach, zdarzenie to powinno było być zapisane w protokóle, i nazajutrz burmistrz *Metsze* miał za sobą większość obierających głosów. Tymczasem pomienieni wybiercy, na trzeci dzień znowu się zebrali, i dali głosy za *P. Langiem*, który też otrzymał przewagę. A gdy jednoż prawo rozkazuje przyjmować głosy nawet za osobami, zgoła nieulegającymi wyborowi, z drugiej zaś strony niepozwała wybiercom cofać lub odmieniać swego raz danego głosu, przeto czyni się pytanie: czyli należy pierwszy wypadek głosów zostawić bez uwagi, czyli drugi uznać za nieważny? (Podług wszystkich prawideł prawoznawstwa: nieważnym jest głosowanie powtórne.) (*Gaz. St. Petersburg*).

Drezno d. 10 maja.

Nader ważnym był projekt, który w Izbie Niższej Seymu naszego wniósł nie dawno deputowany *Axt*. Projekt ten był treści, aby, zważywszy, jak wielu mieszkańców przeludnionych gór (*Erzgebirge*) i *Voigtland* w ostatniej nędzy zostaje, na jak wielkie niebezpieczeństwo ci z nich są wystawieni, którzy wychodzą do Ameryki, i jak tysiące pozbawieni wszelkich środków do przedsięwzięcia tej podróży, częścią w domu, częścią w drodze marnie giną, aby przeto Stany wstały się do rządu o wsparcie systematycznego planu emigracyjnego, a to przez danie zaręczenia za kapitał akcyjny, do wykonania tego przedsięwzięcia potrzebny. Mówca wskazał przykłady dawnych narodów, a mianowicie Grecyi i Francyi, oraz wspominał, iż według spisów urzędowych r. 1828 nie mniej, jak 20,000 ludzi, z Niemiec, Anglii, Irlandyi i Szwajcaryi do Ameryki się wyniosło. Izba odrzuciła wniosek ten większością głosów 46 przeciw 17. (*z Gazety Warszawskiej*.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 11 maja.

Wczoraj i onegdaj odbyły się nadzwyczajne zgromadzenia gabinetowe, które szczególnie długo trwały. Słychać, że naradzano się względem przybytych niedawno z Londynu ważnych bardzo depesz, których przywiezienie poruczone pierwszemu Sekretarzowi poselstwa Pana *De-del*. O rezultacie tych narad nie wiemy nie pewnego; jednak mamy nadzieję, iż ostateczne rozwiązanie zawikłanego węzła już jest bliskim. *Handelsblatt* mówi: „Spodziewamy się, że rozwiązanie to pójdzie podług naszych życzeń.”

Dziś w wieczór o godzinie 10, Xiążę Feldmarszałek z swym dostojnym najstarszym synem, powrócili do głównej kwatery *Tilburg*.

Bruxella d. 11 maja.

Prusacy przywieźli jeszcze do *Luxemburga* kilku uwięzionych Belgiczyków urlopowanej milicji, przytrzymanych w okręgu twierdzy. (*z Gazety Warszawskiej*.)

FRANCYA.

Paryż dnia 2 maja.

Czytamy w *Courrier Français*: „Jak powiadzieliśmy, Kommissya budżetu została złożoną z samych ministeryalnych deputowanych, prócz dwóch tylko członków, a Kommissya nad prawem obrachunkowem, ani jednego nie posiada członka opozycji. Opozycja więc, która w Izbie, w masie wzięta, i w swych różnych odcieniach, liczy 140 do 150 członków, to jest, stanowi tam około trzecią część, figuruje w Kommissyi budżetu, tylko w stosunku 2 do 36. Można powiedzieć, że 150 obwodów Fran-

cuzkich, zupełnie są wyłączone od przygotowania i roztrząsania budżetu. Pod czas gdy pięć niższych Kommissy ukuć będą swe sprawozdania, Izba dla wypełnienia luk swoich posiedzeń, ukończy rozpoczęte projekta do prawa, gdyż nie może inaczej postąpić, i z potrzeby zrobi cnotę. Rząd reprezentacyjny zupełnie zmienia się w koteryą.

— *Dnia 9* —

Onegdaj Król udzielił prywatne posłuchanie jednemu z wyższych officerów, ze sztabu Marszałka *Solignac* z *Porto*. Wczoraj sprawujący interessa Królowey Portugalskiej. Margrabia *Rezende*, miał długą konferencyą z Xięciem *Broglie*.

Słychać, że Infant Hiszpański *Don Sebastian*, chce być dnia 30 czerwca przytomnym na zgromadzeniu Kortezów.

Wczoraj w wieczór przybył z Londynu kuryer z depeszami od Xięcia *Talleyrand*, do Króla i do Xięcia *Broglie*.

Wczoraj przybyły depesze od naszego sprawującego interesa w *Petersburgu*, które, jak słychać, koniecznie wymagają bliskiego udania się tam Marszałka *Maison*.

P. Dupin, starszy, otrzymał krzyż komandorski orderu Legii honorowej.

— *Dnia 10* —

Ze strony ministeryalnej zapewniają, że podróż Xięcia *Orleanu* do Anglii, nie dotyczy się bynajmniej polityki.

Słychać, że bióra jednomyślnie odrzuciły wniosek, względem podwyższenia podatku od napojów, co ma spowodować Ministra do jego cofnięcia.

Kilku Deputowanych, chce na przyszłym zgromadzeniu formalnie wnosić, aby i Deputowani opozycji, byli obierani do Kommissy.

Wczoraj po ukończeniu rady, wysłano dwóch gońców, jednego do *Petersburga*, a drugiego do *Konstantynopola*.

Konferencye dyplomatyczne dziś rano jeszcze trwały. Posłowie Austrii, Pruss i Rosyi, z kolei przybywali do Ministra spraw zagranicznych.

Dnia 2 czerwca wyborna trzoda merynosów i koz tybetańskich po zmarłym *P. Terneaux*, sprzedana będzie w zamku jego *St. Quen*. Trzoda ta szczególnie odznacza się, wielką różnorością obcych rass, które zmarły sprowadził do *Paryża*, dla ich rozmnożenia.

Prefekt policyi wydał postanowienie względem nabożeństwa za obrębem kościołów. Wyraża w niem: Podług 45go artykułu prawa z dnia 18 *Germinal* roku X, nie może się odbywać żaden obrzęd religijny za obrębem kościołów w tych gminach, gdzie są świątynie różnych wyznań. W skutku czego stanowimy: iż nadal zakazane są wszelkie obrzędy religijne za obrębem domów, do tego przeznaczonych, a to w gminach wiejskich Departamentu *Sekwany*, oraz w gminach *St. Cloud*, *Sevres* i *Meudon*, należących do Departamentu *Seine et Oise*.

— *Dnia 11* —

Zapewniają, że po długim wahaniu się, postanowiono protestować w *Madrycie* przeciw planowi, mającemu się przełożyć Kortezom, jednak nie w imieniu Rządu Francuzkiego, lecz Króla, jako *Bourbona* i dziedzica Korony Hiszpańskiej, na przypadek zgaśnięcia linii męskiej w Hiszpanii.

Monitor donosi, że wczoraj Rząd otrzymał depeszę telegraficzną od Jenerała *Bugeaud* z *Blaye*, z wiadomością, że Xiężna *Berry*, w tymże dniu, o godzinie wpół do 4tej, szczęśliwie powiźrana, o godzinie wpół do 4tej, szczęśliwie powiźrana, o godzinie wpół do 4tej, szczęśliwie powiźrana, i że matka i dziecię są zdrowe. *Ga-*

Observacje meteorologi- czne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	W i a t r.		Stan powietrza.
			Polud.-Zach.	Póln.-Zach.	
	d. 17 o 3 wieczor.	27 cal. 6.1 lin.	+ 10 $\frac{1}{2}$ stopni.		Chmury.
	d. 18 — — —	27 — 6.5 —	+ 8 $\frac{1}{2}$ — —		Pochmurno.
	d. 19 o godz. 3 $\frac{1}{2}$ rano.	27 — 8.5 —	+ 5 $\frac{1}{2}$ — —		Deszcz.

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURIERA LITEWSKIEGO N. 59.

Wilno dnia 19 Maja v. s. 1833 roku.

sette de France nie nie wspomina o rozwiązaniu Xieźny, a *Quotidienne* uważa tę wiadomość za fałszywą.

Podróż Xiecia *Orleanu* zatrudnia mnóstwo polityków. Nie wierzą tu bayce, mianowicie przez Niemieckie gazety rozgłoszoney: *Court - Journal* mówi w tej mierze, że nie ma w tém nic zasadnego, i uważa pobyt kilku Xiążąt w Anglii, tylko dla zabawy przedsięwzięty.

Wychodzący, którzy zostali w *Besançon*, mają być do różnych miast porozysłani; częścich oczekiwana jest w *Caen*.

Niektórzy utrzymują, że zamiar wojenny Sardynii przeciw *Tunis*, jest tylko pretextem do założenia osady w Afryce, któraby z naszą w *Algierze* mogła iść w zawody.

Do Ministra spraw zagranicznych przybył dziś rano goniec z *Konstantynopola* przez *Wiedeń*; miał przywieźć z sobą ugodę Sułtana z Rosyą, względem przedugodnego pokoju, mającego się zawrzeć z *Mehemedem-Ali*.

Mówią o bliskim przełożeniu projektu do prawa, przez który przy głosowaniach sądów przysięgłych, ma być zaprowadzone tajne kreskowanie.

Jenerał-Porucznik *Delont*, jak słyhać, będzie mianowany na miejsce Jenerała *Pajol*, jako dowódzca tutejszego okręgu wojskowego.

Hrabia *Kergorlay* podał Marszałkowi *Soult* protestacyą przeciw trzymaniu w uwięzieniu Xieźney *Berry*.

Monitor z dnia 12 maja, w swej urzędowej części, podaje następującą wiadomość: Dowiadujemy się, że Xieźna *Berry* w chwili połogu oświadczyła, iż się z Hrabią *Hektorem Luchesi-Pali*, zaślubiła. Zapewniają, że Xieźna, za wyzdrowieniem, niezwłocznie uwolnioną zostanie. (z *Gazety Warszawskiej*.)

Kilka osób, które w wigilię imienin Królewskich ośmieliły się w Paryżu zerwać z domow programata urzędowych igrzysk, policya aresztowała. (*Gaz. St. Ptb.*)

— Policya Paryzka wysledziła temi dniami sprawców morderstwa jednego, popełnionego jeszcze w 1821 roku, o których dotąd nie pewnego nie wiedzano. Bogata jedna wdowa, mająca gotowego kapitału na procentach do 200,000 fran., jednego ranku została z domu swego, na ulicy *Laharpe*, wywołaną, przez nieznaną osobę, wtedy właśnie, kiedy miała pić kawę, której przygotowaniem sama się zwykle trudniła, i od tej chwili nikt jej nie widział, ani podobno było odkryć najmniejszego śladu jej zniknięcia. Podeyrzenie padło wprawdzie na jej córkę i zięcia nazwiskiem *Robert*: tego ostatniego nawet uwięziono: lecz wkrótce, dla braku dowodów, na wolność wypuszczony *Robert* żył odtąd spokojnie w *Bourbonne-les-Bains*, swobodnie używając odziedziczonego po teści swojej majątku. Dopiero teraz odnowiły się miane nań dawniej podeyrzenia. Niejaki *Bastien*, który niegdyś w nader ścisłych zostawał z nim związkach, teraz wpadłszy w nagłą potrzebę, starał się wymócić na *Robercie* znaczną pieniężną sumę, przez groźbę, iż w razie przeciwnym wiele mu złego zrobi; gdy zaś ociągano się z daniem mu żądane-go wsparcia, *Bastien* napisał wyraźnie, iż daje mu krótki tylko czas do namysłu; i, że za nowém odmówieniem wyda go pod gilotynę. List jego kończył się słowami: *Przypomnij sobie ogród domu pod N. 81, na ulicy Vaugirard... wiesz... piętnaście kroków od tylnego muru... cztery od boczego... I umarł ci czasem zmartwychwstał...* Policya, przejąwszy list, uwięziła natychmiast *P. Bastien*, w Paryżu, i posłała też po spółnika jego do *Bourbonne-les-Bains*. Na wskazaném w liście miejscu poczęto w przytomności obu kopać, i znaleziono trup kobiety, w którym poznano zamordowaną niegdyś wdowę po włosach, zębach i złotej obrączce na palcu, której mordercy zdając zapomnieli. Obadwaj oskarżeni na ten widok pobledli; stale jednak wszystkiemu przeczą, i w bra-

ku dowodów może znowu udyć bezkarnie. (z *Tygodnika Petersburskiego*.)

ANGLIA.

Londyn dnia 11 maja.

Wczoraj oboje Królestwo dali Xieciu *Orleanu* wielki obiad w pałacu *St. James*. Xiążę towarzyszył Królowej Jmci do stołu, przed nim postępowali: Podskarbi, Kontroller Dworu Królewskiego i Lord Szambelan. Następował daley Król z Xieźną *Augustą*, a Xiążę *Cumberland* z Xieźną *Kent*. Daley Xiążęta *Sussex* i *Gloucester*, Xiążę *Leiningen* i inni goście. Podczas uczty przygrywał muzykalny chór Królowej. Prócz wymienionych osób, znajdowali się jeszcze na obiedzie: Xiążę *Talleyrand* i Xieźna *Dino*, Xiążę *Devonshire*, Xiążę i Xieźna *Gordon*, Xieźna *Sutherland*, Margrabia *Winchester* z swą małżonką, Margrabiowie *Wellesley* i *Landsdowne*, Hrabiowie *Grey* i *Albemarle* z małżonkami, Hrabia i Hrabina *Granville* i Lady *Leveson Gower*, Hrabina *Denbigh*, *Errol* i *Brownlow*, Lordowie *Hill* i *Elphinstone*, Xiążęta *Valençay* i *Montmorency*, Jenerałowie *Baudrand* i *Marbot* i *P. Bois-Milon* (ze świty Xiecia *Orleanu*) i t. d. (z *Gazety Warszawskiej*.)

— Królowa Jmć Angielska, wróciła już do zdrowia po silnym ataku influenzy. Król Jmć szczęśliwie uszedł tej epidemii. (z *Tygodnika Peters.*)

GRECYA.

Temps zawiera następujący list prywatny z *Syry* z dnia 4 kwietnia: „Z wyspy *Samos* otrzymaliśmy interessowne wiadomości o trudnościach, jakie zachodzą między tamecznemi mieszkańcami a Hospodarem, którego *Porta*, podług zawartej ugody z trzema Mocarstwami opiekun-czemi, posłać im chciała, *Fanaryota Vogorides*, który jest teraz nazywany Xieciem *Samos*, podług zwyczajow Hospodarów *Mołdawii* i *Wołoszczyzny*, posłał zastępcę, nazwiskiem *Agas*, do *Samos*, dla przygotowania wszystkiego do objęcia tej godności. (z *Gazety Warszawskiej*.)

WŁOCHY.

Medyolan dnia 5 maja.

Hrabia *St. Aulaire* udał się z swoją swiata d. 5 ztąd do Wenecyi. (z *Gaz. Warszawskiej*.)

PORTUGALIA.

Lisbona d. 17 kwietnia.

Gazeta Nadworna Lisbońska donosi, że baterye *Don Miguela* zatopiły nieprzyjacielski bryg *Astuto*, a drugi na *Duero*. (z *Gaz. Warszawskiej*.)

Ogłoszenia.

1 Od Kijowskiej Izby Powszechney Opiekę ogłasza się, iż w niej będzie się przedawał z publicznego targu drewniany dom, Kijowskiego mieszczanina *Tomaśza Jakóba* syna *Fesonka*, położony w 1szej części miasta Kijowa, za uchybieniem terminu opłaty 952 rub. assygncyami, w ilości należnych za pożyczką jego 1,860 rubli, oceniony na sprzedaż 1,000 rubli; a zatem życzący kupić pomieniony dom, zechcą przybyć dla targów do tej Izby we cztery miesiące, a w jakie mianowicie dni, o tém będzie objawiono osobno po wydrukowaniu tego pierwszego ogłoszenia.

Dożywotni Członek *M. Malewicz*,
gtey Klasy *Rabczewski*. (634)

1 Od Kijowskiej Izby Powszechney Opiekę ogłasza się, iż w niej będzie się przedawał z publicznego targu drewniany na murowaném niższym pięttrze dom, i trzynaście murowanych kram, Kijowskich mieszczan, *Teodora Jana* sy-

na i żony jego Maryi Jana córki Molaczewskich, położone w 3ciej części miasta Kijowa, za uchybieniem terminu opłaty 2,520 rubli assygnacyami, w ilości należnych za pożyczką ich 10,000 rubli, ocenione na sprzedaż 6,100 rub.; a zatem życzący kupić pomienione dom i kra- my, zechcą przybyć dla targow do tej Izby we cztery miesiące; a w jakie mianowicie dni, o tem będzie objawiono osobno po wydrukowa- niu tego pierwszego ogłoszenia.

Dożywotni Członek M. Malewicz.
gtey Klasy Rabczewski. (635)

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnącego Całą Rosyą, etc. etc. etc.

1 Urodzonym: Sukcesorom Michała Wan- dalina Hrabiego Mniszecha, Marszałka W. Ko- ronnego, Orderów Kawalera, jakichbądź imion i nazwisk będącym, Pozew loco peragenda e- xecutionis po dekrete kontumacyynym 1823 roku gbra 27 zapadłym, przed Sąd Kommissyi Naywyższym Ukazem, na urządzenie dzieł Ra- dziwiłłowskich ustanowionej, z powództwa U- rozonego Pawła Jeleńskiego, Prezydenta b. Sądu Granicznego Powiatu Mozyrskiego, w rzeczy o to: Dobra, Kolna zwana, a folwar- kiem Ludzieniewicz i ze wszystkimi atty- nencyami, przez Michała Hrabi Mniszecha, Mar- szalka, w roku 1788 miesiąca kwietnia 21, praw- em wieczystym wyprzedane zostały W. Jó- zefowi Obuchowiczowi Podwojewodzie. Nowo- gródzkiemu, który nabycie swoje dokumentem ndzielnym w roku 1788 maja 8, cedeował na osobę zeszłego ś. p. Jana Jeleńskiego Starosty Sądowego Mozyrskiego, jakowe dobra od da- ty nabycia znajdowały się w spokojnym cią- głym władaniu oycy Starosty Mozyrskiego, a następnie przeszły drogą naturalną do dzie- dzictwa Założącego Dellatora, mimo upływu dwóch wieków, od roku 1600 prawnego dóbr takowych z domu Xiążąt Radziwiłłów wyhy- cia, podobało się Urodzonemu Michałowi Za- leskiemu, Prokuratorowi Massy Radziwiłłow- skiej zaadcytować Założącego Delatora do Są- du Kommissyi, pod obiektem wymyślonym do- czesnego jakby zawładania. — Gdy zaś Mar- szalek Hrabi Mniszech, jako dziedzic, wy- przedając pomienione dobra Kolna z attynen- cyami w prawie przedawnionym Podwojewodzie- mu wydanym, za pewność aktorstwa, całości dóbr Kolna, ewikcyą na wszelkich dobrach swoich, tak w Koronie Polskiej, jakoteż w ró- żnych Województwach Prowincyi Litewskich sytnowanych, wniósł i opisał, oraz do takowe- go ewinkowania sukcesorów swoich obowiąz- zał, jak również w dokumencie kwietacyynym 1788 8bra 29 datowynym, a 1789 apryla 20 w Metrykach Litewskich przyznany, zeszłe- mu Janowi Jeleńskiemu wydanym: obowiązek teyże ewikcyi powtórnie umocnić i upewnić, przeto Założący Dellator, zakłaczony przez Pro- kuratoryą Massy, Obżalowanych Sukcesorów Jurisdatora swego Michała Hrabi Mniszecha Marszałka, pozywa do tego samego Sądu Kom- missyi w *Prośbach*: O warowanie activi- tntem loci standi: o ewinkowanie i zastępstwo, skutkiem dobrowolnych opisów, przeciwko u- formowanej do dóbr Kolny przez Prokura- tora Massy Radziwiłłowskiej pretenzyi, do złożenia papierów na te dobra posługujących,

jeśli jakie w ręku Obżalowanych znajdują się, do przyjęcia ogólnych skutków rozprawy i o to wszystko co przez sprawę probowanem bę- dzie. S. M. Z.

Roku 1833 miesiąca maja 18 dnia. Ta- kowy pozew konnotuje: Michał Kotłubay A- ktowy Sądu Kommissyi Regent. (642)

2 Zarządzający VI Okręgiem dróg Kommu- nikacyi ogłasza, iż jeżeli kto ma chęć podjąć się dostawy robotników i materiałów, podług niżej ofiarowanych cen ostatecznych, dla robot przy Ogińskim Kanale w teraźniejszym 1833 roku, takowy ma przybyć do Słonimskiej Mieyskiej Policji wodney komunikacyi na dzień 31 maja, z przyzwolitą ewikcyą i świadectwem o swoim pochodzeniu. O dostawieniu zaś potrzebowanych rzeczy będą objawione kondyoye.

Robotnicy: assygnatami.

	ilość.	Rubli	kop.
Cieśli	330	po 1	45.
Kowalów	21	— 1	60.
Linników	21	— 1	45.
Parobków	5584	— —	90.

M a t e r y a ł y.

Berwion sosn. dłg. 4 sąż. grub. po 14 diuj. 6 po 5	10.
3 — — — 14 — 3 — 3	80.
2 — — — 14 — 9 — 3	30.
3 — — — 12 — 15 — 3	40.
2 1/2 — — — 12 — 120 — 2	75.
1 1/2 — — — 12 — 63 — 1	50.
2 1/2 — — — 10 — 64 — 2	20.
1 1/2 — — — 10 — 117 — 1	10.
3 — — — 9 — 24 — 1	75.
2 — — — 9 — 3 — 1	10.
2 — — — 12 — 27 — 2	—
Desek sosn. dł. 3 sąż. sz. 9 diuj. gru. 2 1/2 diuj. 120 po 2	—
2 — 9 — — 2 1/2 — 63 — 1	40
2 — 9 — — 2 — 93 — 1	10
Bruskow sosn. 3 szerokości po 2 1/2 — 6 — 1	—
Miałkiego dębu wozy	9 — 1 20
Węgla czwarti	36 — 1 60
Sadła swiniego funtow	33 — 30
Smół pudow	36 — 1 80
Piasku czyli grubego dziarna kub. sąż. 4 1/2 — 48	50
Goździ { 7 calowych sztuk	720 — 6 —
6	900 — 5 10
Żelaza { 4 grannego pud. 5	31 fu 10 50
Sztabowego	11 22 — 8 50
Faszyn jednokoml. dł. 10 fut. gr. 1 fut. kop. 188 1/4 — 7 —	—
— 2ch komlowych , sztuk 3625 — 25	—
Faszynowych kołow dł. 4 fut. gru. 2 fut. 282 1/2 — 2 60	—
10 — — 4 — 121 — 5 75	—
Chróstu łożowego wozow	4 1/2 — 1 —

2 Z rozporządzenia Wyższej Zwierzchno- ści, powodem nie jawienia się ambientów na odbywających się targach, na wzięcie Rukoyń- skiej pocztowej stacyi od 1go nadchodzącego lipca, w trzy letnią arendowną tenutę, przezn- czają się nowe targi w Wileńskim Powiatowym Sądzie, w terminach 24, 25, 26 i dla przetar- gu 29 dnia t. m. Życzące więc osoby dla wzię- cia tej stacyi w tenutę arendowną, zechcą jawić się do Sądu Powiatowego w terminach wzmienionych po południu o godzinie 3ciej, z dostatecznemi i formalnemi ewikcyami. 1833 roku maja 16 dnia.

(Podpisano) Pełniący Urząd Pttgo Wileń. Marszałka Sądu Pttgo Sędzia i Kawaler Ga- sper Hornowski.

Zgodnie Sekretarz Siemkiewicz. (651)

Z przyczyny Świąt Zesłania Ducha Świętego, na- stępujący Nmer Kuryera Litt., wyjdzie we Środę.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DORYWAŁA SIĘ Drukować. Wileń. 1833. d. 19 Maja.

CENZOR LEON BOROWSKI.